

POSTANOWIENIE

Dnia 7 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)

SSN Paweł Grzegorzczak

SSN Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa D. S.
przeciwko M. H.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 7 września 2018 r.,
zażalenia powódki
na postanowienie Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 7 listopada 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżone postanowienie pozostawiając
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego
w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.**

UZASADNIENIE

W sprawie z powództwa D. S. przeciwko M. H. o ochronę dóbr osobistych, Sąd Apelacyjny w (...) postanowieniem z dnia 7 listopada 2017 r. odrzucił apelację powódki od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 31 maja 2017 r., uznając, że wniesione w dniu 14 czerwca 2016 r. przez powódkę pismo o treści „Wnoszę o protokół z 31.05.16 i apelację wyroku, jeśli zapadł” nie stanowiło apelacji. Wskazał, że użycie w tym piśmie słów „apelacja wyroku” nie może być traktowane jako wyrażenie braku akceptacji dla zapadłego wyroku, gdyż w ocenie Sądu może to

nastąpić wyłącznie w sytuacji, gdy strona wie o zapadłym wyroku i zna jego treść. Ponadto w ocenie Sądu celem pisma było jedynie uzyskanie informacji o zapadłym wyroku, a nie jego zaskarżenie.

Powyższe postanowienie zaskarżyła zażaleniem powódka zarzucając naruszenie art. 373 w zw. z art. 370 k.p.c. i wniosła o jego uchylenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne.

Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądem brak zarzutów w apelacji oraz innych wymaganych jej elementów określonych w art. 368 k.p.c. stanowi brak formalny uzasadniający wezwanie skarżącego do uzupełnienia tego braku pod rygorem odrzucenia apelacji (art. 370 i 373 k.p.c. – por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 9 września 2016 r., V CZ 47/16, nie publ., z dnia 5 lutego 2016 r., IV CZ 95/15, nie publ., z dnia 9 stycznia 2015 r., V CZ 87/14, nie publ.). Warunkiem takiego działania przez sąd jest uznanie, że wniesione przez stronę pismo stanowi apelację w rozumieniu art. 367 i n. k.p.c. Jednocześnie w odniesieniu do tego wymagania ugruntował się pogląd, że przez apelację należy rozumieć takie pismo procesowe, w którym strona wskazuje na to, że nie zgadza się z zapadłym rozstrzygnięciem, niezależnie od tego, jakimi słowami to wyrazi (por. m.in. postanowienie SN z dnia 29 kwietnia 1999 r., I CKN 170/99, nie publ.).

W sprawie powódka wniosła w ustawowym dla apelacji terminie pismo z dnia 14 czerwca 2016 r. o treści: „wnoszę o protokół z 31.05.16 r. i apelację wyroku, jeśli zapadł”. W wyniku tego Sąd Okręgowy uznał, że wniesione pismo stanowi apelację, choć dotkniętą licznymi brakami formalnymi i wezwał powódkę do jej uzupełnienia, co też powódka uczyniła w terminie. W związku z tym apelacji został nadany bieg. Dopiero Sąd Apelacyjny w (...) uznał, że przekazane mu pismo nie stanowi apelacji, a wezwanie do usunięcia braków formalnych było nieprawidłowe.

Z rozumowaniem Sądu Apelacyjnego nie można się jednak zgodzić. Z pisma powódki wniesionego w dniu 14.06.2016 r. wynika w sposób niewątpliwy, że wnosi o doręczenie jej protokołu posiedzenia, na którym była nieobecna, a także, że wnosi apelację do wyroku z tego dnia, jeśli został wydany. Zawarte w tym piśmie warunkowe określenie „jeśli zapadł” nie może prowadzić do wniosku, że celem

strony nie było zaskarżenie wyroku. Użycie słowa apelacja w jednoznaczny sposób wyraża chęć zaczepienia zapadłego wyroku i poddania go kontroli. Jest to określenie techniczne znanego kodeksowi postępowania cywilnego środka odwoławczego i trudno, aby w inny sposób można było wyraźniej zmanifestować chęć zaskarżenia orzeczenia.

Nie sposób także podzielić poglądu Sądu Apelacyjnego, że warunkiem uznania pisma za apelację, jest wcześniejsza wiedza strony o zapadłym orzeczeniu, a już, tym bardziej że warunkiem tym jest znajomość jego treści. Wymaganie takie nie wynika z kodeksu postępowania cywilnego. Ma ono oczywiście znaczenie dla właściwego oznaczenia zaskarżonego orzeczenia oraz kierunku wniosku apelacyjnego oraz zakresu zaskarżenia, nie decyduje jednak o samym bycie apelacji. Tym bardziej, że z pisma powódki wynika w sposób jednoznaczny, że zamierzała zaskarżyć orzeczenie wydane w dniu 31 maja 2016 r. i tego dnia zaskarżone orzeczenie zapadło. Nie zachodzi więc wątpliwość, o jakie orzeczenie chodzi.

Nie można także zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że celem pisma z dnia 14 czerwca 2016 r. było jedynie uzyskanie kopii protokołu posiedzenia i niedopuszczalne przedłużenie terminu do wniesienia apelacji. Wyraźne sformułowanie w piśmie, że powódka wnosi apelację nie budzi wątpliwości co do intencji strony, którą było zakwestionowanie wyroku. Należy przy tym pamiętać o regule interpretacyjnej, o której mowa w art. 130 § 1 zd. 2 k.p.c. Przepis ten stanowi, że mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go w trybie właściwym. Jest to wyraz obowiązującego na gruncie postępowania cywilnego założenia o umiarkowanym formalizmie. Jako prawidłowe zatem należy ocenić postępowanie Sądu pierwszej instancji, który wezwał powódkę do uzupełnienia apelacji i nadał dalszy bieg jej środkowi odwoławczemu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁵ w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c.).

